

Krytyczne uwagi do tekstu Świadoma istota

Komentarz Łukasza:

Pan Tomasz stosuje tu co najmniej 2 nieuzasadnione założenia, z którymi można dyskutować:

„jaźń nie zależy od materii (1) gdyż jest niekopiowalna (2).”

Skąd ta pewność? Dotychczasowe osiągnięcia neurologii wskazują jednoznacznie na zależność między chemią mózgu, a świadomością. A jeśli p. Tomasz nie wierzy burżuazyjnym naukowcom niech wypije 2x 0,5l „Żubrówki” bez popity, a na pewno doświadczy tej zależności.

Jaźń jest też „przynajmniej w możliwości” kopiowalna. Istnieją liczne opowiadania sf na ten temat. I nie ma tu żadnego paradoksu — każda kopia mogłaby mieć świadomość samej siebie. A łączyłyby je jedynie wspólne wspomnienia czy upodobania.

”...dlaczego akurat dana świadomość znalazła się tym ciele a nie innym...?”

Autor zakłada istnienie świadomości poza ludzkim mózgiem, która czeka (w zaświatach?) na akt zapłodnienia gdzieś na Ziemi.

To typowy przykład błędnego postawienia problemu, które prowokuje błędne odpowiedzi. I co gorsza generuje kolejne problemy natury logicznej (co powinno być sygnałem, że należy zmienić optykę, nb.zupełnie jak w teologii kat.) spychając nas nieuchronnie w metafizykę.

Wszystkie te problemy znikają bowiem gdy założy się, że jaźń i struktura mózgu to jedno i to samo. Nie istnieją dwa odrębne byty: jaźń i mózg, w którym jaźń (dusza?) się „instaluje”. Samoświadomość Autora warunkuje jedynie stopień komplikacji jego tkanki mózgowej.

A dlaczego jest akurat taki jaki jest?

Biologia udziela wyczerpującej odpowiedzi:

- po pierwsze jakiś musiał być! Samoświadomość jest częścią natury ludzkiej taką samą jak postawa dwunożna czy zachowania społeczne (o ile nie jest się encefalopatą),

- po drugie proces dochodzenia do samoświadomości jest na tyle długi i skomplikowany, że zapewnia „praktyczną” niepowtarzalność każdego człowieka.

A pytanie wielkiego Pascala „...z czyjej woli i na czyj rozkaz ...” świadczy jedynie o wielkim wysiłku, który musi podjąć nawet najznakomitszy umysł aby wyzwolić się z naiwnych antropomorfizmów, do których nieustannie odwołuje się ludzki umysł.

„Kiedy zważam na kruchość mego życia... wchłoniętego w wieczność... przerażam się ...” — to po prostu cena za pamięć będącą podstawą umiejętności przewidywania i wnioskowania tak potrzebnej do przeżycia.

Biologiczno-mechanistyczne wytłumaczenie fenomenu jaźni jest równie banalne jak wyczerpujące. Ale na tym polega nauka, obiektywna, efektywna i nieczuła na ludzkie emocje.

A prywatnie całkowicie rozumiem wyobcowanie Pascal'a gdy spisywał swoje „Myśli”. W końcu naukowe abstrakcje to nie jest nasze „naturalne środowisko”.

Uwagi Hispa:

Czytając tekst „Świadoma istota” rzuciła mi się w oczy pewna nieścisłość, a że nieścisłość ta narusza spójność całego rozumowania — postanowiłem napisać kilka słów.

cytat: *„Jaką świadomość miałyby kopia? Na pewno nie miałyby jej takiej samej jak oryginał. Nie może przecież być tak, że ktoś jest świadomy siebie samego i kogoś innego. Nie może być tak, że dwie osoby mają tę samą jaźń. Dlatego też tego przedmiotowego indywidualnego odniesienia skopiować się nie da.”*

Skąd pewność, że nie miałyby takiej samej świadomości jak oryginał?

Skąd pewność, że ktoś nie może być świadomy siebie samego i kogoś innego?

Skąd wreszcie pewność, że dwie osoby nie mogą mieć tej samej jaźni?

Rozmyślenia nad konsekwencjami idealnego kopiowania człowieka, w żaden sposób nie odnoszą się do naszego doświadczenia. Nie widzę możliwości wyprowadzenia jakichkolwiek tez dotyczących efektów takiego kopiowania. Jeśli takie możliwości istnieją — to dobrze byłoby przedstawić w tekście rozumowanie, które doprowadza do tego zestawu wniosków. Jeśli zaś takie możliwości nie istnieją, mamy tu do czynienia z jakąś aksjomatyką (co też powinno być zaznaczone).

Poniżej uwagi **Pawła Krukowa**. Wprawdzie do innego tekstu (Poszukiwanie ducha, str. 108), ale również związane z kwestią świadomości:

1. **Pojęcie „duch” nie jest w absolutnie żadnym stopniu pojęciem naukowym.** Nie można też w związku z tym mówić o czymś takim jak „nauka w poszukiwaniu ducha” — to znaczy . . . można, ale jest to zupełnie bez sensu. Pojęcie to, obecne jest dzisiaj tylko w filozofii (a i to w „określonej” filozofii), filozofia zaś może sobie pozwalać na stawianie problemów i hipotez, które nie wymagają empirycznej falsyfikacji. Oznacza to jednak, że rozważanie tego problemu w taki sposób, że linijkę pod takim sformułowaniem, jak „duch i . . .” przedstawia się dane pochodzące z badań z użyciem metod neuroobrazowania (bo domyślam się, że to jest to, co autor rozumie pod pojęciem jakiejś imaginacji czy neuroimaginacji) jest niedopuszczalne gdyż są to poziomy rozumienia danych zjawisk, które **nie mają ze sobą nic wspólnego**. To tak, jakby oczekiwać, że akcelerator w laboratorium fizycznym ma służyć do udzielenia odpowiedzi na pytanie o to, ile aniołów mieści się na główce szpilki. Absurd!

2. **Nie ma już także nic wspólnego z nowoczesną nauką metoda introspekcji** (czyli całe to poznawanie świadomości przez sam podmiot, do którego dana świadomość „należy”). Był to sposób autopoznania używany pod koniec XIX wieku, który dzisiaj można znaleźć w książkach przedstawiających historię psychologii. Powtarzam, w prawdziwie naukowej psychologii nie ma już takiej metody poznawania rzeczywistości psychicznej.

3. **Wbrew pozorom, zagadnienie świadomości nie jest takie znowu arcyistotne dla współczesnych nauk psychologicznych i neuropsychologicznych.** Sama świadomość jest w rzeczywistości „przereklamowana”, naprawdę licząca się dzisiaj teoretycznie i praktycznie (-psychoterapia) psychologia jako nowoczesna, pragmatycznie sprawdzona, empiryczna nauka najwięcej zawdzięcza dwóm teoriom (psychoanaliza, neopsychoanaliza oraz behaviorizm i jego różnorodne kontynuacje i rozszerzenia), które w zasadzie obyły się bez pojęcia świadomości. Dlatego też twierdzenie jakoby ta kwestia była taka niewiarygodnie paląca i ważna jest stanowczo przesadzona.

4. **Samo zagadnienie relacji struktury i funkcji mózgu zostało całkiem sensownie wyjaśnione, między innymi w książce Antonio Damasio pt.: „Tajemnica świadomości”,** wystarczy dokładnie zapoznać się z treścią tej książki i cała „afery” ze świadomością w zasadzie się kończy — a skończy się raz na zawsze, jeżeli będzie się pamiętać o wyraźnej różnicy pomiędzy procedurą i myśleniem czysto naukowym a filozoficznym.

Nawiasem mówiąc, bardzo byłem zdziwiony, kiedy na łamach *Racjonalisty* znalazłem tekst, który podnosi w taki zagmatwany, — wręcz scholastycznie — sposób ten temat. Tekst o czymś tak oczywistym, dla osób cokolwiek orientujących się w zagadnieniach i postawie współczesnej nauki, że osobiście nie bardzo dostrzegam sens rozpisywania się o czymś takim. Dla każdego racjonalisty, który choćby raz przeczytał na przykład *„Człowieka — maszynę”* J. O. de La Mettrie, bądź co bądź dzieło sprzed ponad trzystu laty, — jest rzeczą normalną twierdzenie, że **psychika jest funkcją materii — mózgu**. Jeżeli ktoś ma co do tego jakieś wątpliwości, to niech amputuje sobie głowę i sprawdzi, czy może jest wyjątkiem, który myśli . . . wątroba. (przepraszam, za ten dość ostry i makabryczny ton, ale zagadnienie naprawdę powinno być przez myślących ludzi uznane za oczywiste i racjonalnie rozsądzone).

(Publikacja: 27-05-2003 Ostatnia zmiana: 31-05-2003)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2460) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2460>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl